RYNEK METALOWY i MASZYNOWY

NAJOBSZERNIEJSZE CZASOPISMO FACHOWE W POLSCE

THE-METAL-AND-MACHINE-MARKET (WEEKLY)
LE MARCHÉ DES MÉTAUX ET DES MACHINES (HEBDOMADAIRE)
DER METALL- UND MASCHINEN-MARKT (WOCHENFACHBLATT)

STAŁE DODATKI: „ELEKTRO- i RADJOTECHNIKA" ORAZ „POSTĘPY W PRZEMYŚLE"

URZĘDOWY ORGAN PULIKACYJNY TARGÓW WSCHODNICH NA POLSKĘ ZACHODNIĄ.

PRZEDPŁATA: Kwartalnie 4 1/2 zł. Dla Gdańska 4 1/2 guld. Dla Niemiec 4 1/2 mk. Dla Ameryki 1 dol. kwart.

Pozostałe warunki zamieszczone są na III. stronie okładki.

Poznań, 10 lipca 1927

REDAKCJA i ADMINISTRACJA
POZNAŃ, WIELKA 10 - TEL. 2277

SUBSCRIPTION RATES: For 3 months (England) . . . sh 5
" " " (Germany) Gmks. 4.50
" " " (U. S. A.) . Dol. 1.—
ADVERSTISING-RATES:
Full page zł. 100.— Half a page zł. 60.— One fourth of a page zł 35.— One eighth of a page zł. 20.— One sixteenth of a page 10.— Advertisements on Cover plus additional fee. Advertisements from abroad will be calculated according to special rates.
In special editions the rates are different.

Nr. 27. Poznań — Warszawa — Katowice — Gdańsk Rok VII.

O właściwą ocenę.

W angielskiem sprawozdaniu o obecnej sytuacji ekonomicznej Polski znajdujemy zdanie, że w niedalekiej przyszłości Polska będzie musiała sprowadzić dużą ilość nowoczesnych maszyn i t. p., ażeby przeciwdziałać ograniczeniu wewnętrznej produkcji, pracującej na eksport.

Od wielu już lat przemysł nasz domagał się zupełnego zwolnienia od cła maszyn i aparatów, potrzebnych dla produkcji, wzgl. jej usprawnienia.

Częściowo miarodajne czynniki uwzględniły postulaty przemysłu, wydając rozporządzenia o ulgach celnych dla maszyn i aparatów. W sprawie tych ulg podnosiły się głosy, że należałoby stosowanie ulg znacznie rozszerzyć, głównie w dziedzinie pozycji celnej; pod mianem „części składowej nowoinstalowanego kompletnego urządzenia oddziałów przemysłowych".

Nasze Ministerstwo dla Handlu i Przemysłu, jak mogło, szło na rękę przemysłowi. Niestety, względy na bilans handlowy i płatniczy, względy na wartość złotego nie pozwalały naszym miarodajnym czynnikom więcej uczynić.

Otóż, między chęcią niedopuszczenia do zwichnięcia z takim trudem osiągniętej równowagi gospodarczej, na straży której stoi rząd, a olbrzymiemi zapotrzebowaniami ze strony przemysłu na maszyny, aparaty i instalacje, celem choćby już nie wysokiego usprawnienia, ale skompletowania warsztatów produkcji, — tkwi pozorny rozdźwięk.

Ten pozorny rozdźwięk ma jednak swe głębokie znaczenie. Wskazuje nam bowiem na konieczność znalezienia syntezy właściwej, godzącej obie dążności.

Rozejrzmy się w sytuacji. Rząd stoi na stanowisku obrony stabilizacji stosunków gospodarczych; dlatego przeciwdziała m. i. zbyt wielkiemu importowi. Rząd zawsze wskazywać będzie na stałość struktury gospodarczej kraju, jako na głównego winowajcę. Ze względu na ogólną pauperyzację kraju, rząd nie może szerzej stosować ulg w tej dziedzinie. Kraj nasz z kapitału ogołocony przez wojnę i inflację, przywożąc wiele maszyn, musiałby płacić, albo zwiększonym eksportem, albo wpływem walut.

Gdybyśmy zwiększony import maszyn mogli pokryć zwiększonym eksportem nie groziłoby żadne niebezpieczeństwo naszym finansom. Jednakże tak nie jest. Mimo, że sfery przemysłowe zapewniają, że po chwilowym deficycie bilansu handlowego nastąpi w przyszłości wyrównanie tego deficytu drogą zwiększenia zdolności wytwórczej i eksportowej warsztatów produkcji, rząd nie daje temu wiary.

Rząd wskazuje, że nie wystarczy więcej produkować, trzeba bowiem znaleźć odpowiednie rynki zbytu; podkreśla, że usiłowania zwiększenia eksportu spełzły na niczem, ponieważ powojenne skurczenie się pojemności rynków zbytu oraz utrata wskutek wojny światowej szeregu zamorskich rynków zbytu dla przemysłu europejskiego wywołało wszędzie stagnację; wreszcie podnosi, że żadnej organizacji w kierunku ekspansji handlowo-eksportowej nie posiadamy.

Z tego powodu rząd staje na stanowisku, że dalszych ulg celnych chwilowo nie można stosować. Oczywiście, o ile eksport w przyszłości znacznie się zwiększy, rząd, w ramach zwiększonego eksportu, przyzna ulgi na przywóz maszyn i aparatów itp.

Naczelny Dyrektor Centralnego Związku Przemysłu, Górnictwa, Handlu i Finansów, p. poseł Andrzej Wierzbicki, w mowie, wygłoszonej w dniu 25 czerwca 1926 r. na posiedzeniu Rady Centralnego Związku z udziałem p. ministra przemysłu i handlu, inż. E. Kwiatkowskiego, mówił, że w obecnej chwili (tj. w czerwcu 1926 r.) w największej niedoli znajduje się przemysł ciężki, mniejszą jest niedola przemysłu spożywczego; jeżeli tak się rzecz

przedstawia, „to dlatego, że o stanie przemysłu ciężkiego w obecnych warunkach decydują zamówienia gminy i Państwa. Jeżeli niema oszczędności społecznych, któreby były lokowane w pożyczkach inwestycyjnych, jeżeli kapitał zagraniczny nie dopływa (lub w niedostatecznej mierze, — przyp. autora), to przemysł ciężki musi leżeć pokotem, skoro wszystkie dotychczasowe oszczędności budżetowe biły w życie gospodarcze zamykaniem produkcyjnych kredytów rzeczowych"...

Z powyższego widzimy, że należałoby kwestję ulg celnych z innego punktu widzenia rozpatrzeć.

Ponieważ przemysł ciężki zależy jeszcze i dzisiaj w olbrzymiej mierze od zamówień Państwa i samorządów, ponieważ opiera się na zbycie wewnętrznym, szerokie stosowanie ulg celnych na maszyny i urządzenia będzie dopuszczalnem dopiero wówczas, kiedy rozpoczną się inwestycje na szeroką skalę, kiedy przez pierwsze podstawowe inwestycje całe połacie kraju włączone będą do procesu gospodarczego, przyczyniając się do rozszerzenia tego ostatniego, kiedy przez to szerokie masy w postaci ufundowania nowych podstawowych dóbr trwałych zyskają nowe źródła egzystencji, kiedy te nowe dobra trwałe przez spowodowany rozwój procesu gospodarczego będą się domagały dalszej produkcji dóbr trwałych, dalszych inwestycyj.

Inaczej rzecz się ma z przemysłem spożywczym. I tak wspaniałe widoki mają „fabryki konserw mięsnych, rzeźnie, serowarnie, maślarnie, mleczarnie i jajczarnie, krochmalnictwo, suszarnictwo, syropnictwo, browarnictwo, drożdżownie, fabryki konserw jarzynowych, fabryki czekolady i cukrów".

Dalszemi przemysłami, mogącemi korzystać z szerokich ulg celnych to „działy przemysłu chemicznego (technicznie łatwiejsze), wszystkie działy przemysłu drzewnego, wszystkie działy przemysłu skórzanego (garbarstwo) galanterja i konfekcja skórna oraz przemysł odzieży.

Niezależnie od tego, dla przemysłu metalowego mogą być szersze ulgi tylko wówczas stosowane, jeżeli zagranica zdecyduje się udzielić kilkoletnich kredytów na potrzebne przemysłowi metalowemu maszyny i urządzenia.

Proponuję zatem, by maszyny dla naszego przemysłu metalowego korzystały z szerszych ulg celnych, jeżeli importer udowodni, że maszyny te kupuje na dłuższy kredyt, przynajmniej dwu- lub pięcioletni.

Sądzę, że w ten sposób da się i dążności Państwa i interesy przemysłu pogodzić.

Alfred Lorenczewski.

Polski przemysł cynkowy.

Źródła surowca. — Metody produkcji. — Organizacja handlowa. — Górnośląski przemysł cynkowy w stosunku do światowego rynku cynkowego. — Rozwój przemysłu cynkowego w czasie przynależności Górnego Śląska do Polski.

Górnośląski przemysł cynkowy czerpie surowiec z trzech źródeł. W rachubę wchodzą: 1. rudy, wydobywane z kopalni polskich, zwłaszcza górnośląskich; 2. hałdy, nagromadzone przy hutach cynkowych i wreszcie 3. rudy zagraniczne.

Złoża naszych rud cynkowych nie są bardzo bogate, a przy najbardziej względnej gospodarce, przy najlepszych sposobach eksploatacyjnych, wystarczyć będą mogły na względnie krótki czas. Dlatego też polski przemysł cynkowy skazany jest przedewszystkiem na wyzyskanie drugiego źródła surowca a więc hałd — tak obficie nagromadzonych przy wszystkich niemal hutach. Niezależnie od tego, nie powinno się zaniedbać w kraju poszukiwań za nowemi złożami rud cynkowych, gdyż i hałdy przy intensywnej eksploatacji wyczerpane zostaną w niezbyt długim czasie. Wówczas przemysł nasz cynkowy zdany byłby jedynie na trzecie źródło, mianowicie na rudy importowane, z których obecnie już korzystamy dość obficie. Źródło to jednak jest na dalszą metę bardzo niepewne, dlatego też nosi charakter czasowy. Obfite zaś korzystanie z niego tłumaczy się właśnie tem, że nasze polskie rudy i złoża hałdowe raczej powinny być oszczędzane, a importowane więcej wyzyskiwane.

Zgodnie bowiem z duchem czasu, we wszystkich krajach dążą do wyzyskania bogactw naturalnych i uprzemysłowienia własnego. Typowy przykład pod tym względem daje nam dzisiejsza Italja, która dawniej wywoziła rudę cynkową zagranicę, a dziś przerabia ją we własnych hutach.

Dalej. Korzystanie z rud importowanych jest możliwe jedynie dopóty, dopóki ceny cynku utrzymają się na takim poziomie, że opłaca się ich sprowadzanie oraz przeróbka. Źródło to, o ile nie znajda się w Polsce nowe złoża rud, zastąpić możemy do pewnego czasu intensywnem wyzyskaniem hałd, które pozwolą nam na utrzymanie produkcji cynku na obecnym poziomie. Słusznie też, ze względu na stan zaopatrzenia w surowce i gospodarczej kalkulacji, powiada p. inż. Ciszewski, generalny dyrektor zakładów Hohenlohego, że nie przypuszcza, żeby można znacznie powiększyć produkcję cynku i utrzymać ją dłuższy czas na tym poziomie. Jedynie tylko w czasie specjalnie pomyślnej konjunktury może być zwiększenie produkcji cynku wskazane i czasowo uskutecznione.

Jakiemi właściwie metodami odbywa się produkcja cynku w górnośląskich cynkowniach? zapyta niejeden śledzący pilnie miejscową i pozamiejscową prasę gdyż spotykamy się na ten temat z najsprzeczniejszemi twierdzeniami. Otóż zasadniczo produkcja cynku w fabrykach górnośląskich odbywa się wedle dawnych metod, chociaż o wiele ulepszonych. — A zatem wytapia się cynk w mufłach. Nie brak jednak i zakładów, w których stosuje się elektrolizę, zwłaszcza, gdy chodzi o tlenek cynku, wydobywany z hałd. System ten jednak nie znajduje dotychczas szerszego zastosowania, gdyż prąd elektryczny jest za drogi i praca ta nie kalkuluje się wobec bieżących cen cynku. Dalej, niektóre fabryki śląskie przeprowadzają próby nad elektrotermicznym sposobem uzyskania cynku. System ten jest powszechnie używany, między in. z powodzeniem w Norwegji.

TOW. AKC. BUDOWY TRANSMISJI, MASZYN i ODLEWNI ŻELAZA

J. JOHN W ŁODZI

Własne biura sprzedaży w:

Warszawie Jerozolimska 51 | **Krakowie** Basztowa 24 | **Poznaniu** Cieszkowskiego 8 | **Lwowie** Zyblikiewicza 39
Katowicach Ks. Damrota 6 | **Lublinie** Krak.- Przedm. 58 | **Gdańsku** Schüsseldamm 62

Adres telegraficzny dla biur i centrali: „Transmisja"

PĘDNIE (transmisje). Łożyska samosmary, wieszaki. Wałki. Sprzęgła stałe i rozłączane: kłowe i ciernie. Koła pasowe i linowe. Naprężacze pasów. Kierowniki pasowe. Wykonanie dokładne. Kontrola sprawdzianami różnicowemi. Produkcja masowa na skład; terminy krótkie.

KOŁA zębate czołowe i stożkowe z zębami obrabianemi na specjalnych automatach

KOTŁY STREBEL'A oryginalne do ogrzewań centralnych.

WALCE młyńskie i inne przedmioty żeliwne utwardzone.

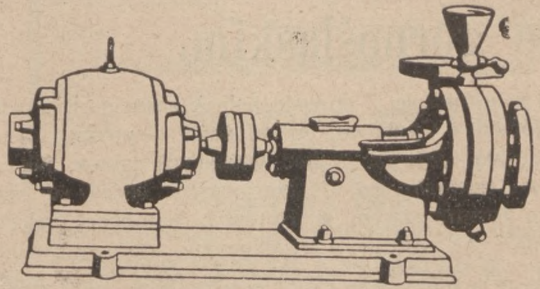
ŚRUBY Z NAKRĘTKAMI wszelkiego rodzaju.

TOKARKI pociągowe, szybkotnące z wałkiem pociągowym do toczenia i śrubą pociągową do gwintów. Budowa mocna. Wykonanie serjami bardzo dokładne. Wrzeciona szlifowane. Każda tokarka próbowana i kontrolowana protokularnie.

WIERTARKI kolumnowe ze skrzynką biegów (8 szybkości) i samodzielnym posuwem wrzeciona (4 szybkości) dla wiercenia otworów do 32 i 40 mm.

WYGŁADZIARKI (KALANDRY) dla przemysłu włókienniczego i papierniczego, oraz walce do nich. Okładanie starych walców nowym papierem i jutą. Szlifowanie walców żeliwnych i stalowych na specjalnej szlifierce

Dostawa ze składów lub w krótkich terminach. 3844



Pompy odśrodkowe

dla każdego rodzaju cieczy i każdą wydajność dostarcza:

Fabryka Maszyn Górniczych, Katowice-Załęże

3240



POMPY RÓŻNEGO RODZAJU

do zapędu ręcznego, manażem i mechanicznego, do studzien zwykłych i głębokich

Wiercenie studzien

zwykłych i artezyjskich

J. Kopczyński i Sp.

Poznań, ul. Łazarska 30

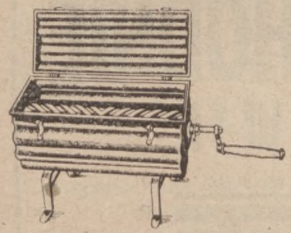
Nr tel. 60-42 Rok zał. 1893

Fabryka pomp i przedsiębiorstwo wiercenia studzien

ODDZIAŁ W BYDGOSZCZY

ul Dworcowa nr 46. 3017

Maszyny do prania syst. Tad. Podoskiego „MARYSIA"



Do domowego użytku pierze do 50 koszul na godzinę

Nie niszczą bielizny, nie wymagają siły fachowej — prać może każdy, dają 90% oszczędności siły roboczej, mydła, opału i bielizny, kosztują o 60% taniej od renomowanych maszyn do prania fabryk niemieckich — w użyciu w licznych oddziałach wojskowych garnizonu warszawskiego.

4327

Tow. Przem. Handl. **„Maszyny do prania syst. Tadeusza Podoskiego"** S-ka z. ogr. odp. **WARSZAWA,** Ś-to Krzyska 9 m. 3. Tel. 311-86

„Der Eisenhändler"

Otto Hoffmanna Wydawnictwo w Bunzlau na Śląsku.

Znane najlepsze i ulubione pismo fachowe dla branży żelaza, towarów żelaznych, narzędzi, sprzętów domowych i kuchennych oraz handlu maszyn itp. Najlepszy informator źródeł zakupu i organ ogłoszeniowy dla wymienionych branż.

Wychodzi od 30-tu lat i dwa razy w tygodniu.

Na życzenie wysyła się numery na okaz.

Administracja „Rynku Metalowego i Maszynowego" Poznań, Wielka 10. — Tel. 2277.

Oprócz tego jedna z cynkowni przeprowadza próby nad metodą nieprzerwanej produkcji. Jest to system Roitzheim - Remy i polega na stosowaniu mufli p'onowych. Jednakże wyniki tych prób nie są dotychczas zadowalające.

Nie na tem jednak kończą się prace badawcze metod produkcji cynku; gdyż przeprowadza się także intensywne próby nad zastosowaniem nowych sposobów w prażalniach i na płóczkach rud cynkowych. Z nowych metod zastosowanych w prażalniach wspomnieć należy o metodzie podwójnego prażenia systemem Dwight Lloyd, na płóczkach zaś rud cynkowych przeprowadza się na jednej z kopalń górnośląskich próby zastosowania metody flotacji.

Obszernie omawiana była pod koniec r. ub. i z początkiem bieżącego sprawa sprzedaży cynku górnośląskiego. Jak bowiem wiadomo, sprzedaż ta aż do końca roku 1926 koncentrowała się w rękach Zjednoczonych Hut Cynkowych w Berlinie. Od początku roku bieżącego toczą się rokowania, zmierzające do połączenia wszystkich hut górnośląskich w jedną organizację, dotychczas jednak bez dodatniego skutku. Prócz tej, oraz zapoczątkowanej wymiany dat statystycznych, mającej ważne znaczenie dla poszczególnych zakład. przy ocenie konjunktur na rynku cynkowym oraz przy regulowaniu ceny we własnym zakresie produkcji, nie prowadzi się żadnych pertraktacyj organizacyjnych w kwestji sprzedaży cynku. Każdy zakład ma więc wolną rękę i swobodę zupełną w naznaczaniu cen cynku.

W stosunku do produkcji ogólnej cynku, polska produkcja zajmuje w Europie drugie (pierwsze Belgja), w światowej zaś trzecie miejsce. Jest to zatem jedno z miejsc czołowych, a dobrze zorganizowany polski przemysł cynkowy, mógłby łatwo zająć stanowisko przodujące wspólnie z przemysłem Stanów Zjednoczonych Am. Półn. i Belgji. Mówię wyraźnie d o b r z e z o r g a n i z o w a n y, gdyż, sam w sobie, nasz przemysł cynkowy jest mały, wytwarza bowiem zaledwie 10-tą część światowej produkcji cynku; dlatego też nie może wywierać stale silniejszego wpływu na ogólne kształtowanie się cen na rynku światowym. Przypisywanie zatem winy zniżki cen cynku rozpadnięciu się Syndykatu Cynkowego — nie jest uzasadnione. Właściwych przyczyn szukać trzeba: a) w coraz większem zastosowaniu w zakładach amerykańskich nowych metod produkcji, obniżających znacznie koszty produkcji, a pozwalających przez to na sprzedaż cynku po znacznie niższych cenach aniżeli dawniej, b) w zakładaniu nowych cynkowni w krajach, które dotychczas ich nie miały, a które posiadają znaczne złoża rudy cynkowej lub tani prąd elektryczny, czy też tanią komunikację morską, jak naprzykład Italja i Anglja.

Warunki zatem, w jakich pracuje nasz przemysł cynkowy uważać można naogół za dobre. Świadczy o tem rozwój tego przemysłu w ostatnich latach oraz rozrost produkcji cynku, która w roku 1921 wynosiła 63 000 ton, w roku 1926 — 106 000, a w bieżącym roku osiągnie prawdopodobnie 130 000 ton. Nie będzie to jeszcze poziom z roku 1913, kiedy górnośląski przemysł cynkowy wytworzył 170 000 ton, ale zawsze oznacza to stały wzrost i postęp w okresie powojen., a zwłaszcza w okresie przynależności Górnego Śląska do Polski.

J. Taberski.

Ostatnie zmiany w przemyśle górnośląskim.

Ostatnie półrocze przyniosło szereg zmian w gospodarczej fizjognomji G. Śląska, głównie w dziedzinie modernizacji i racjonalizacji przemysłu i połączonej z nią akcji inwestycyjnej, umożliwionej przez dopływ kredytów zagranicznych, który w ostatnim czasie się ożywił.

Z przedsiębiorstw węglowych Rybnickie Gwarectwo przystąpiło do dalszej rozbudowy swych kopalń. Wprawdzie z powodu nieodpowiedniej konjunktury węglowej — tak w kopalni, jak i koksowniach zbyt produktów smołowcowych i innych produktów ubocznych wykazuje polepszenie, co daje nadzieję, dalszego rozwoju tej gałęzi wytwórczości.

Sytuacja w przemyśle cynkowym nie jest zadawalająca. Zbyt blachy cynkowej napotyka na poważne przeszkody, wywołane głównie odcięciem rynku niemieckiego, będącego aż do wojny celnej z Niemcami jednym z najpoważniejszych konsumentów. Produkcja blachy cynkowej w firmie Hohenlohe wynosiła około 1 000 ton miesięcznie, obecnie zaś wynosi około 500 ton. Zbyt na rynku krajowym nie rekompensuje w dostatecznej mierze eksportu do Niemiec tem bardziej, że używana jest przeważnie żelazna blacha ocynkowana zamiast cynkowej. Natomiast wywóz surowca cynkowego jest nadal w stanie zadawalającym. Z 3 największych producentów cynku Giesche, Hohenlohe i Śląskich Kopalń i Cynkowni, pierwsza sprzedaje swą produkcję na rynku europejskim przez własną organizację Anaconda Comp., druga przez Mansfelda, zaś Śląskie Kop. i Cynkownie przez swe siostrzane towarzystwo Schlesische A. G. w Bytomiu. Nie szczególna sytuacja rynkowa zmusiła wspomniane towarzystwa do zawarcia porozumienia co do ewentualnych możliwości zsyndykalizowania produkcji i sprzedaży tak na rynku wewnętrznym, jak i w eksporcie. Z powodu jednak znanego stanowiska Śląskich Kopalni i Cynkowni do założenia planowego syndykatu nie doszło, głównie wobec wiążących umów, jakie to towarzystwo zawarło na długoterminowy okres ze swem siostrzanem towarzystwem w Bytomiu. Natomiast założono wspólne biuro statystyczno - ewidencyjne, którego zadaniem będzie zbadanie warunków produkcji poszczególnych kontrahentów; prace tegoż biura dadzą dopiero podstawę do decyzji co do założenia syndykatu. Produkcja surowca cynkowego wynosi mies. razem około 12 200 ton z czego Giesche - Harriman ca 5 000 ton, Śląskie Kop. i Cynkownie 3 000 ton, hr. Henckel 1 400 ton, Hohenlohe 2 000 ton i ks. Donnersmarck 800 ton.

Produkty Hut Górnośląskich

jakoto:

Żelazo sztabowe, taśmowe, uniwersalne, dźwigary, korytka, blachy żelazne, cynkowe i pocynkowane, rury do gazu, wody i pary, podkowy, osie itp. dostarczamy w ładunkach wagonowych krótkoterminowo

po oryginalnych cenach i warunkach Syndykatu Polskich Hut Żelaznych

Na żądanie służymy wyczerpującą ofertą i terminem dostawy. Zamówienia z rozdrobnioną specyfikacją i mniejsze ilości wykonujemy z naszego bogato zaopatrzonego składu po najtańszych cenach składowych. Również polecamy łaskawej uwadze nasz **hurtowy oddział narzędzi i maszyn, różnych towarów krótkich żelaznych** itp. Przy wszelkich zapytaniach uprasza się o podanie potrzebnych ilości i dymensji.

2081

Katowicki Handel Zelaza Sp. z o. o., Katowice

Biuro ul. Młyńska 37 | Składy z własną bocznicą kolejową Katowice-Dąb | Telef. 13, 14 i 165



Biuro sprzedaży na całą Polskę: „Laura" American Wringer Manufacture Sosnowiec, ul. Dekierta 13. Tel. 10-59 i 1-54. 3976

Szlifowanie cylindrów

30—200 m/m ⌀ z 1/100 m/m dokładności na specjalnej automatycznej maszynie do szlifowania cylindrów szwajcarskiego fabrykatu L. Kellenberger, Szwajcarja

Wykonuje się:

tłoki wszelkich rozmiarów
pierścienie tłokowe — pierwszorzędny odlew
sworznie tłokowe 3796

stal chromniklowa cementowane i szlifowane z 1/100 m/m dokładnością

zawory

z wysoko wartościowej stali chromoniklowej

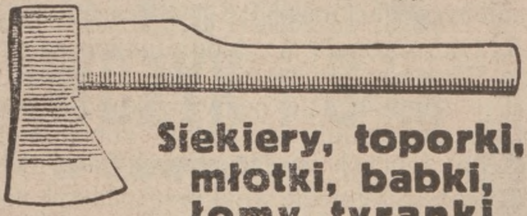
dostarcza szybko — precyzyjnie — tanio

Specjalne przedsiębiorstwo tego rodzaju w Polsce

R. Gunsch, Motory

ul. Wielka 6 | Poznań | Tel. 3928

Warsztaty - Rabat | Kosztorysy bezpłatnie



Siekiery, toporki, młotki, babki, łomy, tyranki

i inne wyroby masowej produkcji kuźnictwa poleca

FABRYKA MASZYN I MŁOTOWNIA

OŁDAKOWSKI i NEUMARK

2763 właśc.: Edward Neumark

ŁÓDŹ - UL. ZAKĄTNA 81.



„HARWOZA"

Bydgoska Fabryka tarek do prania i przyborów kuchennych Sp. z o. p.

BYDGOSZCZ, ul. św. Trójcy 6

Adr. telegr. „Harwoza" Bydgoszcz. Tel. 1606
Składy fabryczne: **Warszawa, Gdańsk, Łódź.**

Jedyna specjalna fabryka tarek do prania w Polsce, oprócz tego fabrykujemy masowo ramiążka do rzeczy, deski do prasowania, deski do czyszczenia noży, deski do prasowania rękawów, klamerki do bielizny, kołeczki do paczek, kije do szczotek w różnych rozmiarach i ramiążka z drukiem. 4491

OKUCIA BUDOWLANE

MEDAL ZŁOTY — Lwów

mosiężne jak:

KLAMKI pokojowe, wchodowe, bramowe. OLIWY—ZAKRĘTKI, GAŁKI, UCHWYTY do drzwi wachadłowych, LISTOWNIKI, HAKI garderobiane, kuchenne, armatury do piecy oraz wszelkie inne armatury i odlewy mosiężne poleca po cenach bardzo korzystnych 4489

MEDAL ZŁOTY — Lwów

„METALURGJA", T. z o. p., Poznań

Tel. 21-26, **Strumykowa 19-20.** Tel 19-20.

Natomiast zbyt kwasu siarkowego, jako produktu ubocznego, jest dobry. Największym odbiorcą jest Rumunja, lecz i rynek krajowy wykazuje dużą pojemność, zwłaszcza przez rozwinięty przemysł produkujący nawozy sztuczne. Wspólna organizacja sprzedaży producentów kwasu siarkowego umożliwia regulację cen na rynku.

Skarboferm ze względu na zastój, nie może przystąpić do realizacji planów inwestycyjnych, zatwierdzonych w uprzednim roku i do powiększenia produkcji. Zarząd oświadcza że obecny stan przedsiębiorstwa odpowiada wymaganiom technicznym i produkcyjnym obecnej doby.

Zjednoczone Huty Królewska i Laura wyczerpały narazie swój program inwestycyjny. Główny akcjonarjusz, przemysłowiec czeski, Weinmann, nie zamierza narazie dalej angażować się na G. Śląsku. Ciekawem jest, jak obecnie ustosunkują się nowi posiadacze akcyj do polityki produkcyjnej i handlowej przedsiębiorstwa.

* * *

Zaznaczyć tu należy, że wiadomość o nabyciu przez „Rheinische Stahlwerke" 35 proc. akcyj Towarzystwa Zjednoczonych Hut Królewskiej i Laury wywołała w polskich kołach przemysłowych wielkie wrażenie. Istnieją uzasadnione obawy, że ta zmiana stanu posiadania odbije się niekorzystnie na przebiegu rokowań z międzynarodowym kartelem stalowym, gdyż naturalną dążnością nowych właścicieli, będących zarazem konkurentami na międzynarodowych rynkach, będzie ograniczenie produkcji do rozmiarów, które nowa grupa uzna za właściwe. Pozatem możliwe są zmiany w polityce handlowej i w dziedzinie organizacyjnej, gdyż nowi właściciele zażądają udziału we władzach Towarzystwa, w normie, odpowiadającej ich stanowi posiadania. Zaznaczyć należy, że właścicielem Polskiej Sp. Akc. „Zjednoczone Huty Królewska i Laury" jest w całości niemieckie towarzystwo „Vereinigte Königs- und Laurahütte" i że 35 proc. akcyj tego Towarzystwa przeszło obecnie do rąk Rheinische Stahlwerke: Wybitny udział pośredniczący w tej transakcji wziął znany przemysłowiec niemiecki Flick. Flick jest głównym akcjonarjuszem szeregu przedsiębiorstw na Górnym Śląsku, między innemi Kattowitzer A. G., Huty Silesia i Bismarcka.

* * *

W końcu nadmieniamy jeszcze, że Huta Baildona na G. Śląsku, produkująca znaną stal specjalną, przeszła w tych dniach na własność koncernu Huty Pokoju. Na czele Huty Baildona stanął nowy zarząd, składający się z nacz. dyrektora p. d-ra H. Glücka, znanego z reorganizacji Huty Pokoju oraz dyrektorów pp. Gieszyńskiego i Wauera. Są wszelkie widoki że Huta Baildona pod nowym zarządem wkrótce pełną zdolność produkcyjną w zakresie stali szlachetnej i zmniejszy import stali z zagranicy, obciążający znacznie nasz bilans handlowy. Produkcja huty Baildona wraz z produkcją drugiej huty krajowej, wytwarzającej stal szlachetną, powinna całkowicie wystarczyć na potrzeby pokrycia zapotrzebowania krajowego.

—p—



Warunki konkursu na projekt godła Powszechnej Wystawy Krajowej w r. 1929.

1. Zarząd Powszechnej Wystawy Krajowej rozpisuje niniejszem konkurs na projekt godła Wystawy. Udział w konkursie mogą brać wyłącznie obywatele Rzeczypospolitej Polskiej.

2. Treścią zadania konkursowego jest symboliczne uplastycznienie idei Powszechnej Wystawy Krajowej w możliwie najprostszej i dla szerokiego ogółu przystępnej kompozycji. Uwzględnić należy przytem, że P. W. K. obejmować będzie całokształt twórczości narodowej, a więc kulturę i sztukę, gospodarstwo narodowe oraz opiekę społeczną i wychowanie fizyczne.

W technice wykonania godło powinno nadawać się zarówno dla grafiki, jak również i rzeźby (płaskorzeźby) i do reprodukowania w dowolnej skali.

Projekt godła winien być podany na kartonie o wymiarach 0,30×0,30 m., przyczem co do techniki wykonania, jak również doboru kolorów i ich ilości pozostawia się swobodę konkurującym.

4. Termin składania prac konkursowych upływa z dniem 1 września 1927 roku godz. 12 w południe, przyczem dla zamiejscowych miarodajną jest data stempla pocztowego przesyłki.

Prace konkursowe winny być nadesłane pod adresem: Zarząd Powszechnej Wystawy Krajowej w Poznaniu. W załączonej kopercie zapieczętowanej należy podać nazwisko i adres autora.

5. Jako nagrodę względnie najlepszą pracę Dyrekcja Wystawy wyznacza sumę pięciuset złotych, która to suma będzie bezwarunkowo wypłacona. Pozatem przewiduje się zakup conajmniej dwóch projektów dobrych po 200 złotych za projekt.

6. Rozstrzygnięcie konkursu nastąpi najdalej w ciągu dwóch tygodni od wyżej naznaczonego terminu.

7. Prace nagrodzone i zakupione stają się własnością Dyrekcji P. W. K., która ma prawo użyć je według swego uznania.

Nienagrodzone prace zwraca się autorom.

8. Skład Sądu Konkursowego stanowią pp.:
1. Dr. Gumowski, dyrektor Muzeum Wielkopolskiego, Poznań.
2. Redaktor Kucik, kierownik Wydziału Propagandy P. W. K., Poznań.
3. Prof. Maszkowski, dyrektor Szkoły Zdobniczej, Poznań.
4. Architekt Müller, Warszawa.
5. Radca Ruciński, architekt, Poznań.
6. Radca Sławski, architekt, Poznań.
7. Dyr. Warchałowski, Warszawa.

Wszystkie prace konkursowe będą wystawione po rozstrzygnięciu konkursu w Muzeum Wielkopolskiem w Poznaniu, a wynik konkursu będzie ogłoszony w prasie.

Zarząd Powszechnej Wystawy Krajowej w r. 1929.
z. p. (—) St. Kucik.
Kierownik Wydziału Propagandy.

Rozporządzenia Władz Naczelnych

Rozporządzenie Ministra Komunikacji

z dnia 10 czerwca 1927 r.

wydane w porozumieniu z Ministrami: Skarbu, Przemysłu i Handlu oraz Rolnictwa o wprowadzeniu zniżki taryfowej dla drutu żelaznego i gwoździ z drutu żelaznego w komunikacji polsko-czeskosłowackiej.

(Dz. Ustaw Nr. 58 poz. 510).

Na mocy art. 4, punkt 9 ustawy z dnia 12 czerwca 1924 r.. o zakresie działania Ministra Kolei Żelaznych i o organizacji urzędów kolejowych (Dz.. U. R. P. Nr. 57, poz. 580), oraz artykułu 2 rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 24 września 1926 r. w sprawie ustanowienia urzędu Ministra Komunikacji (Dz. U. R. P. Nr. 97, poz. 567) zarządza się co następuje:

§ 1. W komunikacji polsko-czeskosłowackiej wprowadza się:

A. dla drutu żelaznego,

B.. dla gwoździ z drutu żelaznego,

następujące opłaty przewozowe za 100 kg. w halerzach czeskosłowackich:

od stacji		do stacyj			
		Gdańsk (Danzig) i Gdynia port Neufahrwasser		Tczew	
		A.	B	A.	B.
Bohumin	1.	1673	2856	16[illegible]2	2[illegible]5[illegible]
	2.	907	1710	885	1650

Warunki stosowania. Przesyłki powinny być nadawane jako zwyczajne za międzynarodowemi listami przewozowemi, a przewoźne uiszczane najmniej za 15.000 kg. od wagonu.

Nadawca jest obowiązany zamieścić w liście przewozowym żądanie zastosowania powyższych stawek oraz oświadczenie „do wywozu morzem zagranicę".

Przesyłki kieruje się drogą $\frac{\text{Granica państwa pod Zebrzydowicami.}}{\text{Petrovice u Bohumina na statní hranice.}}$

Przewoźne według stawek, wymienionych pod 1., oblicza się odrazu przy nadaniu w okresie czasu od dnia 1 lipca 1927 r. do odwołania, najdalej jednak do dnia 31 grudnia 1927 r.

Przewoźne według zniżonych stawek, wymienionych pod 2., stosuje się w drodze zwrotu (reklamacji. w czasie od 1 lipca do 31 grudnia 1927 r., po udowodnieniu przewozu w powyższym okresie czasu do wyżej wymienionych stacyj portowych i dalszego wywozu morzem zagranicę łącznie co najmniej 2.700 ton..

Reklamacje o zwrot różnicy przewoźnego należy wnosić do Dyrekcji polskich kolei państwowych w Gdańsku najdalej do dnia 31 marca 1928 r. przy dołączeniu oryginalnych listów przewozowych i zestawienia przewiezionej ilości gwoździ z drutu żelaznego oraz zaświadczenia urzędu celnego lub okazania konosamentu na wywóz tych samych gwoździ morzem zagranicę.

Pozatem obowiązują odnośne przepisy przewozowe dla bezpośredniej komunikacji towarowej pomiędzy Polską a Czechosłowacją.

§ 2. Rozporządzenie niniejsze wchodzi w życie z dniem 1 lipca 1927 r.

Minister Komunikacji: **Romocki.** Minister Skarbu: **G. Czechowicz.** Minister Przemysłu i Handlu: **E. Kwiatkowski.** Minister Rolnictwa: K. **Niezabytowski.**

Rozporządzenie Ministrów: Skarbu, Przemysłu i Handlu oraz Rolnictwa

z dnia 22 czerwca 1927 r.

o ulgach celnych dla maszyn i aparatów niewyrabianych w kraju.

(Dz. Ustaw Nr. 58, poz. 512).

Na podstawie art. 7 punkt b. ustawy z dnia 31 lipca 1924 r. w przedmiocie uregulowania stosunków celnych (Dz. U. R. P. Nr. 80, poz. 777) zarządza się co następuje:

§ 1. Przy przywozie maszyn i aparatów niewyrabianych w kraju, o ile stanowią część składową nowo instalowanych kompletnych urządzeń oddziałów zakładów przemysłowych lub mają służyć do obniżenia kosztów względnie zwiększenia produkcji przemysłowej i rolnej, może być stosowane cło ulgowe, wynoszące 20% cła normalnego.

Minister Skarbu w porozumieniu z Ministrem Przemysłu i Handlu orzeka, czy ulga celna będzie zastosowana.

§ 2. Minister Skarbu w porozumieniu z Ministrem Przemysłu i Handlu orzeka, które z wydanych na podstawie rozporządzenia z dn. 22 grudnia 1926 r. (Dz. U. R. P. Nr. 128, poz. 769) pozwoleń mogą być prolongowane.

§ 3. Za towary, przewidziane w § 1 niniejszego rozporządzenia, a oclone w czasie od dnia 1 lipca 1927 r. do dnia 30 września 1927 r. (włącznie) bez zastosowania ulg celnych, może być zwrócona różnica należności między cłem normalnem, a ulgowem, o ile tożsamość maszyn i aparatów zostanie stwierdzona przy ocleniu i o ile ulga celna na podstawie niniejszego rozporządzenia zostanie przyznana.

§ 4. Rozporządzenie niniejsze wchodzi w życie z dniem 1 lipca 1927 r. i obowiązuje do dnia 30 września 1927 r. włącznie.

Minister Skarbu: **G. Czechowicz.** Minister Przemysłu i Handlu: **E. Kwiatkowski.** Minister Rolnictwa: **K. Niezabytowski.**

Produkcja „Oesterreichische Alpine Montangesellschaft.

Liczby produkcyjne znanych zakładów „Oesterreichische Alpine Montangesellschaft“ w latach 1925/26, przedstawiały się według informacyj „Neue Freie Presse“ następująco:

	1924	1925	Dyferencja
Węgiel	981.866	1.003.211	—21.345
Surowa ruda	1.087.086	1.025.035	+62 051
Surowe żelazo	330.665	379.923	—49.257
Bloki stalowe	323.618	304.372	+19.246
Gotowy towar obrotowy	195.857	194.703	+ 1.154

M. M.

Osobiste.

Dyrektor wydawnictwa naszego p. Artur Gustowski wyjechał przed kilku dniami do wód na wypoczynek letni. W międzyczasie zastępuje p. Artura Gustowskiego kierownik redakcji p. Leszek Gustowski.

? SKRZYNKA ZAPYTAŃ ?
z dziedziny porad fachowych i źródeł zakupów

Uprasza się o podanie źródła zakupu:

Nr. 2733. ferrosilicum 16 proc. odpornego na kwasy siarkowy, solny i azotowy. Chodzi o odlewy fasonowe, jak rury, miski i t. p.

Nr. 2875. małych tokarń, piłek taśmowych, szlifierek do drzewa i t. p. do wyrobu galanterji drzewnej.

Nr. 2904. skówek do trzonków w rozmiarach 20—30 m/m

Nr. 2919. hydraulicznych pras do oleju.

Nr. 2935. szarnierek do drzwiczek (Scharniere) 20×20.

Nr. 2947. maszyn specjalnych do produkcji form drewnianych, używanych przy wyrobie cygar.

Nr. 2948. maszyn ceglarskich (gniotowników rusztowych).

Nr. 2949. zawieszek do wysyłek kolejowych.

Nr. 2953. okucia do drzwi i okien, patentu p. Kopaś (Kopeć).

Nr. 2959. pieców kulkowych do palenia kawy.

Nr. 2960. Poszukuje się zastępstwa na części do kolejek polnych systemu Dolberga z Rostoch.

Nr. 2961. użytków drucianych, służących do mycia garnków.

Z życia placówek przemysłowo-handlowych.

FABRYKA MASZYN PRECYZYJNYCH „INVENTIA“, TOW. AKC. W POZNANIU.

Dnia 1 b. m. odbyło się roczne Walne Zebranie akcjonarjuszów w lokalu Tow. w Poznaniu, przy ul. Łazarskiej 6, pod przewodnictwem prezesa Rady Nadzorczej p. Jana Wieklińskiego. Sprawozdanie Zarządu oraz bilans z rach. zysków i strat za rok 1926 przedstawił zgromadzonym członek Zarządu p. Wł. Zdanowicz, a w uzupełnieniu p. Leon Szczepanowski, zaznaczając, że rok operacyjny — z powodu braku kapitału obrotowego, a niemożności otrzymania większego taniego kredytu oraz ogólnej stagnacji w handlu — był dla Tow. jeszcze wciąż bardzo trudny. Obecny rok gospodarczy zapowiada się dla Tow. bardzo pomyślnie. Obrót pierwszych 6 miesięcy r. 1927 przekracza już obrót całego roku poprzedniego. Pozatem posiada Tow. bardzo poważne zamówienia na wodomierze dla miasta Lwowa, które uzyskało za pośrednictwem Spółki „Wodomierz Polski“, w której posiada połowę udziałów.

Przedłożony bilans z rachunkiem zysków i strat na dzień 31. 12. 1926, zamykający się sumą 752 568,93 złotych, przyjęto jednogłośnie i udzielono pokwitowania zarządowi i Radzie Nadzorczej. Wykazaną stratę uchwalono przenieść na rok następny.

Ustępujących członków Rady Nadzorczej pp. Jana Wieklińskiego i inż. Feliksa Winickiego wybrano ponownie, a dodatkowo wybrano p. dyr. Fryderyka Suchanka. Zarząd spoczywa w rękach pp. Leona Szczepanowskiego i Wł. Zdanowicza.

ROZWÓJ FIRMY „ZENIT“.

Znana od szeregu lat w kołach handlowych i przemysłowych firma, Hurtownia Pasów, Szczeliw, Węży etc., biuro techniczne i elektrotechniczne **„ZENIT“, Sp. z o. o., Kraków, Szpitalna 7**, otworzyła w ciągu krótkiego czasu swe własne oddziały w **Katowicach, przy ul. Plebiscytowej 31, w Warszawie, Krucza 10.** Firma prócz składów towarowych, jakie posiada przy lokalach biurowych, ma również osobne magazyny na Dolnych Młynach 2, zatrudnia 18 pracowników. — Firma prowadzi wszelkie artykuły techniczne, wchodzące w zakres przemysłu, specjalnością są dostawy pasów skórzanych, wielbłądzich, rozmaitych szczeliw, węży, świdrów spiralnych, pił i narzędzi.

Firma cieszy się dobrą opinją i dzięki rzutkości Dyrektora p. D-ra A. Wanderera stale znacznie się powiększa. Nowo otwartym placówkom życzymy pomyślnego rozwoju.

PRZEDSIĘBIORSTWO ROBÓT BUDOWLANYCH K. SOWIŃSKI, BUDOWNICZY — POZNAŃ, FR. RATAJCZAKA 37; TEL. 3841.

Jednem z ogólnie znanych na tutejszym terenie przedsiębiorstw, które dzięki energji i umiejętności swego właściciela stoi dziś na wyżynie, jest właśnie wyżej wymieniona firma K. Sowiński — Poznań, Fr. Ratajczaka 37.

Firma ta wykonuje wszelkie prace budowlane po cenach przystępnych i na warunkach dogodnych. Również wykonuje powyższe przedsiębiorstwo wszelkie warunki i kosztorysy w jak najkrótszym czasie, dlatego zwracamy uwagę wszystkim zainteresowanym na wyżej wymienioną firmę, jako na cieszącą się dużem zaufaniem wśród swej klienteli.

F.T.S.

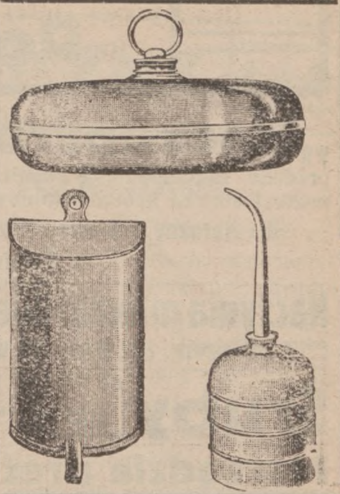
Fabryka Wyrobów Metalowych i Blaszanych

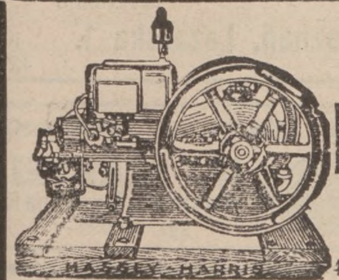
Fr. Strehlau - Toruń

Telefon nr. 188 5857c **Telefon nr. 188**

Wykonuje się wszelkie części, tłoczone z białej, miedzianej, mosiężnej i cynk. blachy

Ogrzewacze dla łóżek miedz. i cynk., okrągłe - Irygatory z białej i cynkowanej blachy - Oliwiarki - Blachy do ciasta - Wanny pocynkowane jak: nasiadówki, do kąpania dzieci i do nóg - Sitka do herbaty aluminjowe - Lejki z białej, miedz. i mos. blachy - Bańki do transportu z pocynk. blachy 20, 30, 40, 50 ltr. mocne i słabsze.





Oryg. ameryk.

motory naftowe

Massey Harris

4131 poleca

Związkowa Centrala Maszyn

Tow. Akc.

ul. Fr. Ratajczaka 16. **Poznań** Telefon 22-80 i 22-89

E. NACK'A Nast.

KATOWICE — ulica Francuska 1

Hurtowny Skład Towarów Kanalizacyjnych i Wodociągowych

Rury gazowe, kielichowe, zlewowe - kamionkowe

Zasuwy - hydranty

Powrozy smołowe, powrozy białe, ołów, chwytaki i t. d.

9609b

Młocarnie szerokomłotne VISTULA
Młocarnie z przymykami
Młocarnie z wałami do gładkiej słomy
Walce, kieraty
Siekacze do buraków
Sortowniki ziemniaków
Maszyny do czyszczenia zboża
Sieczkarnie bębnowe do zapędu mechanicznego stojące i na wozach
Sieczkarnie tarczowe
Koła transmisyjne
Pompy do gnojówki z rurą stalową i wyjmującemi wentylami
Szufle ziemne do transportowania ziemi

wykonuje jako długoletnią specjalność

A. P. Muscate

Fabryka Maszyn T. z o. p.

TCZEW (Pomorze)

4078



Łańcuchy

do żórawi, dla kopalń i hut

Łańcuchy dla kolei żelaznych i okrętów wzorcowane i niewzorcowane

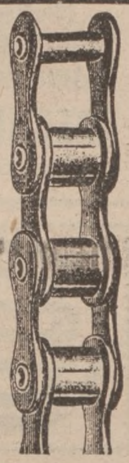
Łańcuchy do elewatorów,
Łańcuchy Ewart'a,
Łańcuchy Gall'ego, 3761/4074t

ze specjalnego żelaza i stali dostarcza po cenach fabrycznych

„Łańcuch“

Fabryka Łańcuchów i Warsztaty Mechaniczne

Będzin, ul. Zawale 12.



Rury kotłowe, gazowe czarne i ocynkowane

poleca do natychmiastowej dostawy ze składu w Poznaniu

DOM HANDLOWY

ANTONI BERNHARD

Poznań, Wielkie Garbary 18, Tel. 12-59

4226

Poważne źródła dostawcze

DZIAŁ BUDOWLANY i CERAMICZNY

Kryzys mieszkaniowy w Anglji i w Niemczech i jego rozwiązanie.

Podobnie jak w innych krajach głód mieszkaniowy przybrał ostre formy również i w Anglji, gdzie w czasach wielkiej wojny ruch budowlany ustał zupełnie. Aby temu na dalszą metę zapobiec, rząd angielski utworzył w 1919 roku ministerjum higjeny z dr. Ardisonem na czele, który otrzymał misję opracowania planu walki z kryzysem budowlanym, wystarania się o środki finansowe oraz ułatwienia gminom podjęcia akcji budowlanej.

Ministerstwo higjeny podzieliło Anglję na 11 okręgów budowlanych, wyznaczając do każdego z nich specjalnego komisarza, który pełnił funkcje doradcy wobec gmin i władz gminnych, zatwierdzał plany nowych budowli i dzielnic, wydawał decydującą opinję w kwestji udzielania pożyczek rządowych towarzystwom budowlanym lub gminom, podejmującym akcję budowlaną na własną rękę. W roku 1920 rząd przeprowadził przez izbę gmin ustawę o budowie 700 000 domów i o pomocy finansowej państwa w ramach tej ustawy. Koszty całkowitego wypełnienia programu budowlanego, jak to przewiduje „Housing and Town. Act", miały wynosić olbrzymią sumę 517 miljonów funtów szterlingów.

Państwo nie mogło oczywiście samo dostarczyć z budżetu swego tak wielkich sum. Postanowiono przeto zgromadzić je drogą zaciągnięcia pożyczek municypalnych w większych miastach. Ponieważ jednak cenę wynajmu mieszkań w nowopobudowanych domach oznaczono bardzo niską, aby dać możność znalezienia dachu nad głową ludności uboższej, powstałe deficyty budowlane przejęło od gmin i towarzystw budowlanych państwo, pokrywając je z sum preliminowanych na ten cel.

W tych warunkach zarówno gminy, jak i przedsiębiorstwa prywatne wzięły się żwawo do pracy. W roku 1922 wybudowano już 130 335 domów, a 55 417 znajdowało się w trakcie wykończania. Rząd asygnował w tym czasie zgórą 11 miljonów funtów na subsydja budowlane. W roku 1923 wybudowano 78 738 domów, w 1924 — 109 400, w 1925 — 159 000, w 1926 — 195 890.

Ciężary podatkowe, wynikłe z racji akcji powyższej wyniosły w ciągu 8 lat przeszło 480 miljonów funtów.

Nie można twierdzić, by głód mieszkaniowy zniknął zupełnie w Anglji, zwłaszcza w wielkich miastach, pod wpływem tej akcji budowlanej, faktem jest jednak, iż warunki mieszkaniowe uległy dużej poprawie, a stan sanitarny i higjeniczny wielu dzielnic miejskich poprawił się znacznie.

W Niemczech głód mieszkaniowy po wojnie był o wiele ostrzejszy, niż w Anglji; w niektórych miastach przybrał nawet formy katastrofalne. To też w Kolonji, np. zarząd miejski w celu pomieszczenia tysięcy bezdomnych wydał drakońskie przepisy o racjonowaniu mieszkań, ograniczając luksus mieszkaniowy w sposób prawie rewolucyjny. Przeprowadzono rewizję mieszkąń, 8000 z pośród nich uznano za zbyt obszerne i ulokowano w nich trzy tysiące rodzin.

Najpoważniejszą akcję budowlaną zainicjował rząd, wyznaczając ogromne kredyty w budżecie corocznym na cele budowy nowych domów. W roku 1924 asygnowano 435 miljonów marek, w 1926 — 622 milj. mk. Prócz rządu, który kredyty swe hipotekował na nowowzniesionych budynkach, prowadziły jeszcze też akcję budowlaną i gminy, które przeznaczały na ten cel część swych dochodów. Tak więc w r. 1926 wpłynęło 770 miljonów marek na cel powyższy z funduszów municypalnych. W rezultacie szerokiej akcji kredytowo-finansowej wybudowano w r. 1924 — 106 000 nowych domów, w 1925 — 179 000 budynków mieszkalnych.

Ogólny program budowlany opracowany przez rząd i gminy przewidywał liczbę 160 000 domów, mających być wybudowanemi co roku. Program ten nie został wypełniony w całości, lecz prawie w trzech czwartych. To też głód mieszkaniowy w Niemczech, tak samo jak i w Anglji, stracił już swe najwyższe napięcie.

Inaczej ma się rzecz w Polsce, gdzie ostatnio minister robót publicznych, p. Moraczewski, rozesłał do magistratów ankietę, która ma na celu zbadanie warunków dochodowości nieruchomości miejskich, w celu nałożenia na właścicieli nieruchomości miejskich dodatkowego podatku, który ma powiększyć fundusz rozbudowy miast.

Projektem ożywienia ruchu budowlanego w Polsce zajmiemy się bliżej w następnym numerze „Rynku Metalowego i Maszynowego". H. W-er.

Przemysł dachówkarski w Polsce.

Z pomiędzy różnych materjałów używanych do krycia dachów najlepszym materjałem jest dachówka z palonej gliny, czyli ceramiczna. Jest ona ogniotrwała, bo wytwarza się ją na ogniu; ma piękną, trwałą barwę, bo naturalną i jest trwałą czyli eternitową, leży bowiem wiekami na dachach i nie ma nic wspólnego z eternitem czyli dachówką cementówką taflową, wyrabianą z cementu i azbestu i jest łatwą do układania i rozbiórki dachów, czyli dach może być rozebrany bez uszkodzenia dachówek, które znowu można z powrotem ułożyć i wreszcie krycie dachów uskuteczni dachówką każdy robotnik. Dachówka ceramiczna jest także szczelną, bo ma zamki i żłobki i mowy niema, aby dach przeciekał, przyczem jest pewniejszą na dachu podczas burzy od blachy, papy lub gontu, wskutek swego odpowiedniego ciężaru i spoju, które wielką rolę grają przy robieniu parcia wiatrów. Wreszcie dachówka jest o 50% tańszą od blachy, papy i eternitu czyli cementówki.

Jeśli więc dachówki ceramiczne posiadają tak wielkie zalety dziwimy się, dlaczego ich mało używają! Winą fabrykantów, że zalet powyższych nie reklamują, lub inny towar mają, a wtenczas naprawdę szkoda dachówkę kupować! — Dobra dachówka powinna być lekką, około 2—2.4 kg wagi, bez marglu, o żywym kolorze czerwonym lub żółtym, bez uszkodzeń, no i nieprzemakalną.

Widzimy, że różne cynkownie naśladują wyrób dachówek blaszanych, lecz nie mogą nadać dachówce odpowiedniego ciężaru. Dowodem jest to, że dachy z blachy i papy są więcej latające, bo znosi je łatwo burza.

Historja dachówek ceramicznych jest stara jak świat, bo Rzymianie znali już wyrób dachówek ręcznych. Zresztą znamy nawet dachówkę rzymską. Oprócz niej mamy dachówki szwajcarskie, występujące u nas pod niewłaściwą nazwą „ciągnięte". Dalej posiadamy dachówki francuskie, albo marsylskie. Są jeszcze karpiówki, holenderki, mnich i mniszka (Sonnendachziegel). Zależnie od stylu dachu używamy taką a **taką dachówkę.**

W Polsce najwięcej dachówkarń mamy w Małopolsce, mniej w Wielkopolsce, a najmniej w Polsce centralnej! Wszędzie wytwarzają dachówkę maszynami, a tylko koło Grodna, Białegostoku i Wilna znajdują się jeszcze dachów-

karnie ręczne, gdzie całe wsie trudnią się zawodowo wyrobem dachówek-holenderek, które w tamtych stronach są bardzo poszukiwane. Wędrowiec nie ujrzy tam na wsi dachów słomianych, lecz wszystko pokryte jest dachówką, a domki są murowane. Są to osady dawnych polskich dachówkarzy, którzy robili dachówki na pańskie zamki i kościoły. Do dziś dnia trudnią się oni wyrobem tych dachówek, które naprawdę lepsze są od niektórych maszynowych. Na tle zielonych łąk i pól wybijają się białe domki z czerwonemi dachami własnego wyrobu.

Niestety nie wszędzie dachówka jest w użyciu. Mamy całe połacie kraju polskiego, gdzie na dachach leżą stosy słomy, które palą się jak sobótki, a jak wielkie są straty z powodu tego rodzaju pożarów wystarczy podać, że suma ubezpieczeń wypłacana pogorzelcom starczyłaby na prowadzenie wszystkich fabryk dachówek przez 10 lat.

Przed wojną zapotrzebowanie dachówek w Poznańskiem wynosiło 5 sztuk na 1 mieszkańca, w Galicji 8 sztuk, a w Kongresówce 1/2 sztuki. Obecnie w całej Polsce zapotrzebowanie całe wynosi 1 sztukę dachówki na 1 mieszkańca. W Niemczech natomiast przed wojną i dziś zużycie dachówek wynosi 20 sztuk na 1 mieszkańca. Cyfry te są wymownym dowodem ruchu budowlanego u nas a zagranicą, gdzie przemysł dachówkarski kwitnie po dziś dzień, a blachą i papą kryją tam tylko baraki dla robotników „sezonowych" z Polski itd. Może wreszcie i u nas w Polsce czasy się polepszą i dla przemysłu dachówkarskiego nastanie nowa era rozwoju i rozkwitu, co w pierwszym rzędzie zależne jest od założenia silnego i trwałego związku fabryk dachówek, no i niezbędnej pomocy rządowej.

K. Tokarz.

Rynek asfaltu budowlanego i ulicznego.

Zakończone ostatnio strajki w przemyśle budowlanym, które wybuchły w kilku województwach Państwa Polskiego, m. i. i w Poznaniu, spowodowały bezsprzecznie pewien zastój na rynku asfaltu.

Przedsiębiorstwa asfaltowe mają obecnie najwięcej zapotrzebowań przy budowach rządowych. Rząd w ostatnich dniach zgodził się wprawdzie na podwyżkę robocizny, ale zastrzegł, że będzie ją traktował czysto indywidualnie, gdy tymczasem każdy przedsiębiorca zmuszony jest zgóry umówić się z robotnikami co do wysokości płac. Poszczególne przedsiębiorstwa asfaltowe toczą obecnie dość zaciętą walkę konkurencyjną, którą potęgują jeszcze tak zwani „kociołkarze", czyli pojedyńczy robotnicy, którzy chodzą osobiście po podwórkach i ofiarują właścicielom domów swe usługi po bardzo niskich cenach, czasami niższych o przeszło 50 proc. od cenników przedsiębiorstw asfaltowych. W sprawie tej konkurencji Związek przedsiębiorstw asfaltowych zwracał się niejednokrotnie do odpowiednich czynników rządowych, dotychczas jednak jego usiłowania były bezskuteczne. Jeśli chodzi o asfalt, prasowany na gorąco, to obecnie można zaobserwować pewien ruch w Warszawie, Krakowie i Poznaniu. Jednakże w roku bieżącym asfalt ten jest w stolicy używany w mniejszych ilościach, niż w roku zeszłym. Natomiast większym popytem cieszy się tak zwany asfalto-beton.

Jeśli porównamy stosunek zapotrzebowanych w Warszawie obu gatunków asfaltów, to w roku zeszłym ułożono na ulicach asfaltu prasowanego na gorąco circa 13—15 000 metrów kw. powierzchni jezdni, zaś asfalto-betonu jedynie circa 5 000 metrów kw. W roku bieżącym stosunek ten przedstawia się odwrotnie: ma być wykonanych 5 000 metrów kwadratowych jezdni asfaltem prasowanym na gorąco (właściwie przewidywane roboty w stolicy zostały już prawie w całości wykonane) oraz 24 000 metrów kw. asfalto-betonu.

Mimo podrożenia głównych surowców krajowych, zwłaszcza gudronów o 40—50 proc. — ceny asfaltu u nas spadły, o 10—20 proc. wskutek dużej konkurencji na rynku. Obecnie ceny na rynku przedstawiają się następująco: asfalt budowlany za metr kwadratowy wykonanej powierzchni o grubości ¾ cala — 6 zł, 1 cal — 8 zł, 1½ cala — 12 zł, 2 cali — 16 zł.

Asfalty z pierwszorzędnego surowca kalkulują się o 10 do 15 proc. drożej. Asfalto-beton kosztuje circa 18 zł za metr kw. gotowej jezdni przy grubości 2 cali. W roku zeszłym w tym samym okresie czasu kosztował on 24 zł. Wreszcie asfalt prasowany na gorąco kalkuluje się po 30 zł za metr kw. jezdni o 5 cm grubości po sprasowaniu. Instytucje rządowe i samorządowe płacą przedsiębiorstwom budowlanym za 75—90 procent wartości materjałów po dostarczeniu ich na plac budowy, resztę zaś po zakończeniu robót i przyjęciu przez komisję. Za robociznę zaś płacą w miarę postępowania robót. Prywatne zaś roboty są przeciętnie wykonywane 25 do 50 proc. gotówki po wykończeniu robót przez przedsiębiorcę, a resztę na weksle z terminem od 2—3 miesięcy.

—s—

Papa dachowa a drożyzna surowców krajowych.

Sytuacja, w związku z ciągłemi podwyżkami cen głównych surowców papy dachowej przez Gazownię Warszawską i Syndykat Producentów Smołowcowych na Górnym Śląsku nie uległa zmianie na lepsze. Przeciwnie, obie te organizacje obstają przy wygórowanych cenach, podczas gdy firmy zagraniczne stale zniżają ceny produktów smołowcowych oraz robią wszelkie ułatwienia przy dostawie surowca. Między 10 a 28 czerwca surowce zagraniczne znów uległy zniżce o około 10 — 15 procent wobec dużej konkurencji zagranicą. Związek Koksowni na Górnym Śląsku żąda obecnie 19.75 franków szwajcarskich za 100 kg. smoły przeparowanej, loco Górny Śląsk, zaś Gazownia Warszawska 40 zł. za 100 kg. loco gazownia (przy większych zamówieniach daje ona 5% rabatu, a więc wówczas cena wyniesie 38 zł.). Cena smoły przeparowanej zagranicznej waha się w granicach 13.75 do 14 mkn. za 100 kg. franco polska stacja graniczna bez cła (co po przeliczeniu na złote wraz z cłem wyniesie 32 zł.). Cena paku uległa w kraju pewnej zniżce, jednak w każdym razie jest jeszcze wyższa od ceny zagranicznej.

Większe przedsiębiorstwa, produkujące papę dachową, sprowadzają więc surowiec zagraniczny, nie chcąc przepłacać w kraju. Hurtownicy papy dachowej mają obecnie duże zapasy niesprzedanego towaru, wobec zastoju w handlu tym towarem, spowodowanego w pierwszym rzędzie ciągłą niepomyślną pogodą oraz strajkiem budowlanym. Obecne ceny papy dachowej przedstawiają się w hurcie za rolkę długości 7 metrów i szerokości 1 metr, netto, loco wagon st. Warszawa przy ładunkach wagonowych (przy najmniejszym rabacie) następująco: gatunek „0" — 5.25 zł., — „00" — 6.30 zł., — „000" — 7,65 zł., „0000" — 8.75 złotych. Odbiorcy otrzymują towar na kredyt wekslowy 2 — 3 miesięcy. Obecne wywiązywanie się odbiorców papy dachowej z zobowiązań wekslowych pozostawia jeszcze wiele do życzenia.

„Materjał Budowlany" Tow. Akc. w Poznaniu.

Roczne walne zebranie akcjonarjuszów odbyło się dnia 27 czerwca r. b. w lokalu Strzechy Budowniczych, pod przewodnictwem wiceprezesa Rady Nadzorczej, p. inż. A. Szumana.

Członek Zarządu p. Stanisław Łomowski, przedstawił zgromadzonym sprawozdanie Zarządu oraz bilans z rachunków zysków i strat za rok 1926, zaznaczając, że rok gospodarczy był

zarówno pod względem rozwoju przedsiębiorstwa, jak i pod względem wyników finansowych bardzo pomyślny mimo, że warunki pracy w roku sprawozdawczym były niejednolite.

Nowy rok obrachunkowy zapowiada się bez porównania lepiej, a osiągnięte obroty w pierwszych 5 miesiącach r. b. przekraczają o 100 procent obroty roku ubiegłego tegoż okresu. Przedłożony bilans z rachunkiem zysków i strat na dzień 31 grudnia 1926 roku, zamykający się po stronie aktywa i pasywa sumą 162 782,77 złotych, przyjęto jednogłośnie i udzielono absolutorjum zarządowi i Radzie Nadzorczej.

Zysk, wykazany w wysokości 26 616,35 złotych, podzielono w formie proponowanej tak, że na dywidendę i superdywidendę przypada 50 procent.

Rezultaty te zostały osiągnięte dzięki usilnej i zapobiegliwej pracy wszystkich pracowników.

Ustępujących z kolei starszeństwa członków Rady Nadzorczej p. dyr. Wł. Namysłowskiego, Wł. Jewasińskiego, prezesa Izby Rzemieślniczej, oraz Bąkowskiego, architekta, wybrano przez aklamację ponownie. Zarząd spoczywa w rękach p. St. Łomowskiego.

Z rynku materjałów budowlanych, metali i surowców metalowych.

MATERJAŁY BUDOWLANE.

Warszawa, 9. 7. „Elibor“ i S-ka Akc. Handlowo - Przemysłowa Ł. J. Borkowski, Warszawa, Mazowiecka 11, notuje następujące ceny loco skład (w zł za 1 kg.): Cyna Banca 14,80, aluminjum 5,10, ołów 1,40, blacha cynkowa 1,70, blacha ocynkowana 1,20, blacha dachowa żelazna 0,99. Żelazo 0,47, belki 0,52, hufnale 31 za skrzynkę, cement 20,50, za beczkę; cegła ogniotrwała 0,22 za 1 sztukę, karbid 68,00 za 100 kg. Węgiel górnośląski gruby i kostka zł 44,00 za tonę.

Wilno, 9. 7. Ceny hurtowe materjałów budowlanych loco skład Wilno: wapno białe I-a 7,50 zł za 100 kg., — II gat. 6,50 zł, gips 15 zł za 100 kg., cement 21,50 zł za beczkę 180 kg., cegła budowlana normalna 90 zł za 1 000 sztuk (z dostawą), blacha żelazna 1 zł za 1 kg., — ocynkowana 1,35, gwoździe bud. 11,50 zł za skrzynię à 16 kg.

Bydgoszcz, 8. 7. Ceny hurtowe materjałów budowlanych loco Bydgoszcz: papa dachowa nr. 80 zł 11,50, — nr. 100 zł 9,50, — nr. 125 zł 7,70, — nr. 150 zł 6,70, — nr. 200 zł 5,25 za metr kwadr., smoła z węgla kamiennego zł 41 brutto za netto za 100 kg., carbolineum zł 54 za 100 kg., cement zł 22 za beczkę 180 kg., kreda spławiana zł 10 za 100 kg, wapno zł 4,80 za 100 kg.

METALE I WYROBY METALOWE.

Warszawa, 9. 7. Dom Handlowy A. Gepner w Warszawie, Grzybowska 27, notuje następujące ceny orjentacyjne w złotych za 1 kg.: cyna Banca w blokach 15,00, ołów hutniczy 1,35, cynk 1,50, blacha cynkowa zasadn. 1,66, antymon 3,25, aluminjum hutnicze 5.25, blacha miedziana zasadn.: 4.41, blacha mosiężna zasadn. 3,70—4,20.

Berlin, 7. 7. Stare metale za 100 kg. w zakupie, miedź elektrolit 102—104 mk., rotgus 92—94, wióry mosiężne 72—74, odlew mosiężny 76—78, odpadki mosiężne 88—90, cynk stary 37—39, odpadki nowego 45—46, stara blacha miękka 40—42, odpadki blachy aluminjowej 165—170.

Berlin, 9. 7. (Nieurzęd.). Ceny w markach niemieckich za 100 kg. Miedź elektrolityczna, dost. zaraz c f. Hamburg, Brema lub Rotterdam (za 100 kg.) 122, miedź rafinada 99—99,3% 117½—118½. Oryg. Standard na lipiec 109¾—110¾. Oryginalny miękki ołów hutniczy. Standart na lipiec 46—46½. Srebro ca 9,900 w sztabach 77¼—78¼ za kg. Złoto w wolnym obrocie 2,80—2,82 za gram. Platyna w wolnym obrocie 7½ do 9 za gram.

METALE SZLACHETNE.

Londyn, 9. 7. Srebro $25\frac{7}{8}$ za uncję, — na dostawę $25\frac{7}{8}$ za uncję, złoto 84,11½ za uncję.

SUROWCE METALOWE.

Nowy Bytom, 9. 7. Surówka odlewnicza Huty Pokoju Nr. 1 (Friedenshütte, P. G. S. — reprezentacja Spółka Akcyjna Józef Wdowiński w Warszawie, Sienna 11, cena za tonę 210 zł, loco stacja Nowy Bytom.

ZŁOTY W DNIU 9 LIPCA 1927 ROKU.

Gdańsk przekaz 57,68—57,82, gotówka 56,73—57,87, **Londyn** przekaz 43,50, **N. York** przekaz 11,30, **Zurych** przekaz 58, **Ryga** przekaz 64, **Medjolan** przekaz 203, **Praga** przekaz 377.

Kształty stalnicy w sieczkarni.

Sieczkarnie, budowane w Polsce należą do t. zw. typu gilotynowego, w którym płaskie noże przymocowane są do ramion koła rozpędowego w ten sposób, iż ostrze kosy można za pomocą śrubek nastawniczych o tyle dociskać do stalnicy, ażeby zapobiegać tworzeniu się „brody“, jaka zawsze powstaje, jeżeli kosa ma możność zagiąć słomę, zamiast ją rozkrajać według tych samych zasad, według których działają nożyce. To podobieństwo do nożyc powoduje niejednokrotnie błędy w budowie stalnicy sieczkarniowej, mianowicie rozumuje niejednokrotnie konstruktor niby zupełnie logicznie, że prawidłowość pracy noża wymaga, ażeby zewnętrzne krawędzie stalnicy tworzyły płaszczyznę zupełnie pionową, ponieważ ostrze noża zakreśla również płaszczyznę pionową; jako rezultat takiego pojęcia o pracy sieczkarni powstaje żądanie, ażeby płaska szyba, przyłożona do dobrze zbudowanej stalnicy, jednocześnie odpowiadała dwom wymaganiom, a mianowicie: dokładnie przylegała do wszystkich krawędzi stalnicy, a więc nie tylko do jej progu, lecz i do boków, zachowując jednocześnie położenie pionowe. Takie wymagania i taki sposób sprawdzenia nie mogą być jednak uznane za racjonalne. Prawda, że wymagania takie wyglądają na pierwszy rzut oka logicznie, ale to tylko na pierwrzy rzut oka! Musimy przecież uwzględnić w produkcji maszyn nie tylko wymagania matematyczne, lecz również i ich wykonalność techniczną. Przy sieczkarni, wykonanej w sposób masowy, nigdy nie osiągnie się tego ideału, aby obydwa boki stalnicy i jej próg leżały ściśle w jednej płaszczyźnie. Zgóry musimy się pogodzić z faktem, że takiego odlewu nie otrzymamy, i że dominująca większość sieczkarni będzie miała „wichrowate gardło“ Praktyka radzi sobie z takiemi sieczkarkami w ten sposób, że dociska noże mocno do stalnicy za pomocą śrubek nastawniczych i to tak mocno, że ostrze kosy przylega zarówno w miejscach trochę wypukłych już i trochę wklęsłych, a wskutek tego krają one słomę jednakowo dobrze i nie pozostawiają „brody“.

Nie trudno chyba jednak dowieść, że taka metoda pracy, nieunikniona przy źle zbudowanej sieczkarni, nie daje rezultatów dobrych; pomijając już fakt, że sieczkarnia zużywa tem więcej siły, im silniej są przyciśnięte kosy, należy zwrócić baczniejszą uwagę na niepomierne, a zupełnie niepotrzebne zużywanie się noży w tych miejscach, w których przystają one do pionowych ścian stalnicy; przecież wiadomo, że na starej kosie sieczkarniowej zawsze wyraźnie widać „wychapania“, powstające w tych miejscach.

Jak temu poradzić i jak budować stalnicę w sieczkarniach?

Przedewszystkiem należy ustalić fakt, że zasadę nożyc musimy zastosować jedynie przy cięciu dolnych warstw słomy, nałożonej do lądy, gdyż tylko tam istnieje obawa zagięcia się słomy, czyli uformowania „brody“; ponad tą warstwą niema potrzeby dociskania noża do stalnicy, ponieważ możemy rozciąć tu słomę nie tylko według zasady ścinania nożycami, lecz według najbardziej prymitywnej metody siekiery, a słoma, leżąca na warstwach dolnych, ugiąć się nie będzie mogła.

A więc odpowiednio do tego zewnętrzna powierzchnia gardła stalnicy nie powinna bynajmniej być płaska i pionowa, lecz składać się z dwóch płaszczyzn, a mianowicie dolnej, obejmującej mniej więcej przestrzeń 1½—2 cali nad progiem stalnicy, oraz górnej, obejmującej resztę gardła stalnicy; płaszczyzna pierwsza winna być pionowa, ażeby ostrze noża mogło dobrze przylegać do niej, zaś płaszczyzna górna powinna być od tego pionu odchylona, ażeby nóż niepotrzebnie nie tarł się po bocznych ścianach stalnicy.

Odpowiednio do tego sprawdzanie sieczkarni polega na tem, że jeżeli przyłożymy taflę szkła do dolnej części stalnicy, to powinniśmy stwierdzić, że tafla ta stoi pionowo i przylega do całego dna stalnicy, a do jej boków tylko 1½—2 cali od dołu. Jeżeli tę samą taflę szkła przyciśniemy do górnych krawędzi stalnicy, to stwierdzimy, że szkło przylega równomiernie do obydwóch boków stalnicy, ale nie posiada położenia pionowego, gdyż górą odchyla się od pionu o 1½—2 cali.

Dodatkowo winniśmy wymagać, ażeby krawędzie stalnicy, ale w szczególności krawędź dolna, czyli t. zw. próg nie były prostokątne! Przeciwnie, jeżeli na dnie lady położymy kątownik, to powinniśmy stwierdzić, że krawędź stalnicy tworzy kąt mniejszy od prostego.

Wymaganie to łatwo zrozumieć, jeżeli się zwróci uwagę na fakt, iż pomimo całej twardości stalnicy słoma wyciera krawędzie i dąży do ich zaokrąglenia; gdyby próg stalnicy był prostokątny, albo, co jeszcze gorzej, tworzył kąt otwarty, to w miarę zużywania się krawędzi coraz bardziej odbiegalibyśmy od zasady nożyc i coraz częściej obserwowalibyśmy tworzenie się „brody“. Jeżeli krawędź będzie ostrokątna, to pomimo wycierania się metalu, zawsze będziemy mieli jeszcze „znośne“ warunki pracy.

L. Rz.

Prosimy powoływać się na „Rynek Metalowy i Maszynowy"

ELEKTRO- i RADJOTECHNIKA

ORGAN ZWIĄZKU PRZEDSIĘBIORSTW ELEKTROTECHNICZNYCH NA POLSKĘ ZACHODNIĄ.

Doświadczalny Instytut Radjotechniczny w Warszawie.

Radjotechnika zawdzięcza swoje wielkie zdobycze twórczej pracy początkowo dziesiątek, a później setek przedstawicieli nauki i techniki najbardziej kulturalnych narodów świata.

Polska, w której dość niski ogólny poziom uświadomienia i kultury technicznej, jak również i powojenne zubożenie — nie pozwoliły dotychczas na poważniejsze fundacje w celu stworzenia naukowych placówek dla metodycznych badań w zakresie radjotechniki, w ostatnich tygodniach zdobyła się na czyn twórczy.

Jednomyślna uchwała członków komitetu zeszłorocznej Wystawy Radjowej, aby cały dochód z wystawy przekazać na rzecz budowy Instytutu Radjotechnicznego, stała się poważnym impulsem w kierunku realizacji tego projektu.

,,Centralny Komitet Polskich Zrzeszeń Radjotechnicznych,, jako naczelna organizacja, akceptował przekazanie funduszu wystawowego na cele organizacji Instytutu, przesądzając tem samem sprawę jego organizacji.

Instytut ma objąć cztery działy: badań naukowych, probierczy i ekspertyz, radjoamatorski i ogólny.

W dziale ,,badań naukowych" koncentrować się mają wszystkie prace naukowe, prowadzone przez stały personel Instytutu oraz ewentualnie osoby postronne, mające odpowiednie kwalifikacje.

W dziale ,,probierczym i ekspertyz" zbierane będą prace dla potrzeb przemysłu i handlu, które stają w związku z koniecznością badania i cechowania pewnych przyrządów radjowych itp. Życzyćby sobie należało, aby organizacja tego działu mogła się oprzeć na współpracy z Państw. Urzędem Miar i Wag. Ponadto w dziale tym przewiduje się wykonywanie wszelkich ekspertyz dla potrzeb poszczególnych ministrów oraz różnych instytucyj publicznych, zainteresowanych w różnych technicznych zagadnieniach radjowych, więc badania sprzętu i urządzeń zakupywanych przez nie, wydawanie opinji itp.

W dziale ,,radjoamatorskim" byłyby zbierane prace radjoamatorów, w celu zaopinjowania i uwzględnienia ich celowości, jak również dalszych ułatwień pracy w tym kierunku.

W dziale ,,ogólnym" zajmowanoby się sprawami porad prawnych, wydawaniem publikacyj radjowych, pokazami, ustalaniem warunków technicznych dla prac konkursowych itp.

Prezydjum Centr. Komitetu poddało już szczególowej analizie wszelkie możliwe źródła dochodu celem uzyskania potrzebnego narazie kapitału inwestycyjnego w wysokości 200.000 zł., licząc na poparcie tak społeczeństwa, jak i władz zainteresowanych, w pierwszym rzędzie Minister. Poczt i Tel., oraz M. S. Wojsk., jak również licząc na pomoc, płynącą na ten cel z inicjatywy społecznej.

Organizatorzy Instytutu Radjotechnicznego liczą się po pewnym okresie pracy w ramach projektowanej instytuacji, po wewnętrznem skonsolidowaniu i ustaleniu jej bytu, nowa placówka, powstała na skutek zbiorowego wysiłku społeczeństwa, będzie mogła być upaństwowioną. I właśnie za takiem rozwiązaniem, a nie za tworzeniem odrazu placówek rządowych, przemawia szereg względów i okoliczności, a pozatem historja powstawania innych podobnych placówek, jak Instytutu Chemicznego i Aerodynamicznego. i. S.

P. A. S. T-a prostuje w sprawie liczników telefonicznych.

Sprawa zaprowadzonych liczników telefonicznych w Warszawie i Łodzi nie ucichła dotąd, wałkowana przez Związek Abonentów Telefonicznicznych, jak również przez Kluby Poselskie. W związku z tem zamieścił p. Nilsson-Aokers przedstawiciel f-my L. M. Ericsson będący członkiem zarządu P.A.S.T.-y w warszawskich dziennikach list otwarty do posłów sejmowych, w którym stara się zbić argumenty jakie kluby poselskie podały w motywach wniosku o skasowanie rozporządzenia p. Ministra Poczt i Telegrafów.

Pan Nilsson-Aokers stwierdza, że nieprawdą jest twierdzenie jakoby liczniki zainstalowane w swoim czasie w Stockholmie zostały na skutek protestu rządu szwedzkiego usunięte, jako nie odpowiadające interesom abonentów. Sieć telefoniczna w Stockholmie jest przedsiębiorstwem rządowem, a zatem fakt ten wyklucza możność protestowania rządu przeciwko samemu sobie. System licznikowy w Stockholmie wprowadzony tamże od szeregu lat istnieje dotychczas.

Tak samo nie zgadza się twierdzenie jakoby liczniki sprowadzone od szwedzkiej firmy Ericsson przewyższały w cenie liczniki oferowane przez inne firmy, a jako niewyrabiane w Polsce musiały być sprowadzone z zagranicy.

Niezgodną z prawdą jest także krążąca pogłoska jakoby członkowie zarządu P.A.S.T.-y pobierali jako wynagrodzenie 20% brutto. Więcej ponad przewidziane o. 2% nie było nigdy członkom zarządu wypłacane. Prawdą natomiast jest, że kapitał akcyjny spółki przy jej założeniu określony został we frankach francuskich, stosownie

do życzenia czynników miarodajnych. Z powodu spadku waluty francuskiej okazał się kapitał akcyjny P.A.S.T.-y za mały, i wówczas dopiero zaofiarowali się akcjonarjusze szwedzcy dobrowolnie dopłacić przy przewalutowaniu kapitału spółki na walutę złotową tę różnicę kursu jaka powstała wskutek spadku franka. Różnica ta wynosiła 1.347.211,— zł w złocie.

Zupełnie bezpodstawnemi są wiadomości jakoby P.A.S.T.-a wypłaciła rządowi bardzo znaczną sumę na cele wyborcze, wzamian za co miała otrzymać prawo wprowadzenia opłat licznikowych.

Pod koniec stwierdza autor otwartego listu, że opłaty telefoniczne w Polsce pomimo ich obecnego podwyższenia są najniższemi ze wszystkich miast Europy i Ameryki, przy uwzględnieniu tej samej liczby ludności warunków lokalnych.

System opłat licznikowych jest prowadzony prawie wszędzie zagranicą i nigdzie nie był zmieniany, ani odwoływany.

Interesująca książka polska kpt. inż. J. Groszkowskiego „Lampy katodowe" w wydaniu francuskiem.

Od dawna zapowiadane wydanie francuskie „Lamp katodowych" kpt. inż. J. Groszkowskiego pojawiło się niedawno i zdobyło ogromne powodzenie nie tylko we Francji, ale i poza jej granicami.

Bardzo charakterystyczne dla wartości dzieła powyżej wymienionego autora, Polaka, jest przedmowa uczonego tej miary co prof. René Mesny, który mówi między innemi:

„Ilość parametrów, od których lampa zależy, jest tak znaczna, wpływ każdego z nich tak zawiły, iż każdy, kto chce postępować naprzód w tej dziedzinie, powinien zacząć od pogłębienia swych wiadomości, a książka p. Groszkowskiego wydaje się szczególnie przystosowaną do tego celu. By dobrze opanować pewne zagadnienie, powinniśmy się starać poznać je wszechstronnie, studjując autorów, w szczególności zaś te, w których sposób ujęcia zagadnienia różni się od naszego.

„We Francji przyzwyczailiśmy się zapatrywać na rzeczy ze stanowiska tych naszych profesorów i inżynierów, którzy ogłosili wyniki swoich badań i ten punkt widzenia charakteryzuje się metodami analizy i eksperymentu naogół bardzo do siebie zbliżonemi i pochodzącemi ze wspólnego źródła. Rozproszenie artykułów w czasopismach fachowych i trudności w ich czytaniu sprawiają, że metody zagraniczne niedość szybko przenikają do nas.

„Warunki umożliwiły kpt. inż. Groszkowskiemu korzystanie ze wszystkich źródeł i zestawienie metod zagranicznych z francuskiemi; mógł on je porównać i odpowiednio zgrupować. Wynikiem tej pracy jest jego książka. Studjowanie nowej metody jest częstokroć trudne i sprzeciwia się nawyknieniom naszego umysłu — tutaj trudu tego oszczędzono czytelnikowi, dokonał go bowiem sam autor".

Słowa te stwierdzają w pierwszym rzędzie, jak wszechstronnie ujęty jest przedmiot przez autora, powtóre dowodzą one, o ile niezwyklem zjawiskiem są „Lampy katodowe" we francuskiej literaturze radjotechnicznej, stosunkowo jednostronnej, jak to przyznaje sam p. René Mesny.

Na szczególne wyróżnienie zasługuje fakt, że „Lampy katodowe" inż. Groszkowskiego są pierwszem dziełem polskiem napisanem w języku obcym dziełem, które od czasu wojny przyswoiła sobie francuska literatura radjotechniczna.

i. S.

Aparat detektorowy z głośnikiem bez użycia lamp.

Jak wiadomo, najwięcej używanym obecnie aparatem odbiorczym jest detektor, nie tylko z powodu swej taniości, ale i ze względów łatwości instalacyjnych jak i nadzwyczaj czystego oddawania głosu.

Mały jego zasięg i brak dostatecznej siły do odbioru na głośnik zostały dzisiaj — bez stosowania lamp — szczęśliwie rozwiązane. W Niemczech zastosowano w tym celu jako wzmacniacza w miejsce lamp mikrofon. W przeciwieństwie do lamp, które wymagały użycia dwu baterji, katodowej i anodowej, dosyć kosztownych i uciążliwych, mikrofon potrzebuje do swej obsługi zastosowania tylko słabej, suchej baterji.

Przez zastosowanie powyższego urządzenia ma się uzyskiwać równie dobrą selektywność detektora (naturalnie przy użyciu zewnętrznej anteny) — jak przy stosowaniu lamp katodowej i anodowej. Można więc wyłączać stację miejscową i umożliwiać odbiór zagranicy.

Jeżeli doświadczenia z nowym typem podobnego urządzenia okażą się naprawdę dobremi, będzie to posiadało duże znaczenie dla rozwoju handlu detektorami, ich podaży i rozpowszechniania.

Przetargi — Submisje — Licytacje

WEZWANIE DO SKŁADANIA OFERT.

Kierownictwo Rejonu Inżynierji Wybrzeża Morskiego niniejszem ogłasza przetarg nieograniczony na budowę domu mieszkalnego dla robotników i budynku gospodarczego w Oksywiu.

Oferty na blankietach Kierownictwa w zalakowanych kopertach za załączeniem kwoty na wpłacenie wadjum do Kasy Kierownictwa w wysokości 3 proc. oferowanej sumy należy składać w biurze Kierownictwa w Gdyni — Grabówek, do godz. 12 dnia 1 sierpnia rb.

Bliższych informacyj udziela w godzinach urzędowych referent budowlany Kierownictwa.

Zastrzega się dowolny wybór oferenta oraz ewentualny ustny przetarg.

Kierownik Rejonu Inżynierji:
(—) inż. **Z. Horyd**, kpt.

DOSTAWA MASZYNY PAROWEJ I WIEŻY WYCIĄGOWEJ.

Państwowa żupa solna w Bochni zakupi:

a) maszynę parową, wyciągową, używaną, w dobrym stanie, nadającą się również do zjazdu ludzi.

b) wieżę wyciągową, używaną.

Bliższych informacyj udzieli Zarząd Żupy.

Termin ofertowy do 30-go lipca 1927 roku.

PRZETARG USTNY.

Dyon Samochodowy Nr. 5 w Krakowie sprzeda w drodze ustnego przetargu publicznego 3 samoch. cięż. marki „Vomag", 2 samochody osobowe, 8 rowerów, oraz opony, akcesorja, części zamienne i łom samochodowy.

Informacyj udziela się w Dyonowym Zakładzie 5 Dyonu Samochodowego w Krakowie - Dąbiu, gdzie również oglądać można samochody i materjały, wystawione na sprzedaż w godzinach między 10-tą a 12-tą.

Przetarg odbędzie się dnia 20 lipca r. b., o godzinie 9-tej w 5 Dyonie Samochodowym.

Szef Służby Samochodowej O. K. V:
(—) **Dr. Piotrowski**, ppłk.

PRZETARG.

Dyrekcja K. P. w Wilnie ogłasza, niniejszem nieograniczony przetarg na budowę murowanej parowozowni na stacji Białystok. Przy wyborze uwzględnianę będą jedynie oferty firm budowlanych zarejestrowanych, które wykażą się wykonywanemi wszelkiemi budowlami, przyczem Dyrekcja K. P. w Wilnie zastrzega sobie prawo wyboru referenta. Oferty winne być złożone do godz. 12-tej dnia 25 lipca 1927 roku do specjalnej skrzyni, znajdującej się w Prezydjum Dyrekcji. Projekty, warunki przetargu i warunki techniczne otrzymywać można od dnia 25 czerwca w dnie powszednie pomiędzy 11 a 13-tą godz. w Wydziale Drogowym Dyrekcji K. P. w Wilnie, ul. Słowackiego Nr. 2 — II-gie piętro, pokój nr. 3 — za opłatą 10 złotych.

Firmy obowiązują przepisy Ministerstwa Komunikacji z dnia 3 lutego 1927 roku Nr. I/2380/2127 o oddaniu dostaw i robót na P. K. P., które wyszczególnione są w warunkach przetargu.

Dyrekcja K. P. w Wilnie.

Przetarg.

Dyrekcja Kolei Państwowych we Lwowie rozpisuje na dzień 30 lipca 1927 roku przetarg publiczny na dostawę odlewów żeliwnych, stalowych i lanokutych w okresie od 1 września 1927 roku do 31 sierpnia 1928 r. w ilości, jaka będzie potrzebna w wymienionym okresie dla potrzeb tut. Dyrekcji.

Bliższych informacyj udziela w godzinach urzędowych Wydział Zasobów wymienionej Dyrekcji, gdzie też można otrzymać osobiście lub przez pocztę, za nadesłaniem znaczków na porto, formularze ofertowe do każdego z przetargów.

Otwarcie ofert nastąpi w dniu 1 sierpnia 1927 r. o godz. 12.

Obszerne ogłoszenie umieszczone jest w numerze 150 „Monitora", z dnia 5 lipca 1927 roku.

Dzierżawy, zastępstwa, personel, sprzedaże i t. d.

Bydgoska gazownia miejska ma do sprzedania

materjał z rozebranych 5 pieców

poziomych systemu „Hasse Didier" i tak, 45 zamknięć przednich do retort w świetle 400x600 ⌀ 45 zamknięć tylnych do retort w świetle 400x600 ⌀ 45 kompletnych rur do odbieralnika 200 mm ⌀ w świetle, 5 odbieralników 3,6 mtr. długości, 1250 mm szerokości, 1 dźwig ciężarowy do ładowania retort z lejem do węgla oraz z ręcznym ładowaniem 7,0 mtr. rozpiętości, 8 dźwigarów T. N. P. 20 długości łącznie 44 mtr., 20 mtr. rur żelaznych 380 ⌀ nitowanych, 15 szt. dźwigarów U. N. P. 30 długości 6,8 mtr., 1 szt. dźwigarów T. N. P. 40 długości 7,0 mtr., 3 szt. dźwigarów T. N. P. 35 długości 25 mtr. z podporami żelaznemi 180 mm wysokie ⌀ 2 mtr., 19 szt. dźwigarów T. N. P. 35 długości 25 mtr., 40 mtr. dźwigarów T. N. P. 14 rozmaitych długości, 6 mtr dźwigarów T. N. P. 18 rozmaitych długości, 10.000 kg. łomu kutego, 60.000 szt. cegieł szamotowych, 50 ton łomu szamotowego — Oferty należy składać do 1 września b. r. do: 4404

Gazowni Miejskiej w Bydgoszczy, ul. Jagiellońska 38.

Około 6000 kg. **okryć kablowych** miękkich ołowianych 4477
do sprzedania **Willy Rexin, Gdańsk, Grabengasse 7** tel. 26385

Sprzedamy tanio:

2 samochody osobowe	Adler	12/34 HP	6	siedz.
1 samochód osobowy	Fiat	9/31 HP.	6	„
1 „ „	Fiat	6/21 HP.	4	„
3 samochody osobowe	Ford	10/30 HP	4	„
1 samochód ciężarowy	Mathis	3 ton.		
1 „ „	Adler	4 „		

Wszystkie samochody są po gruntownym remoncie i gotowe do jazdy. 4427

POLAUTO
HELLWIG BITTNER i S-KA
Warsztaty reparacyjne samochodów
Poznań, ul. Przemysłowa 25. Telefon 1367.

Wielkie partje śrub

do maszyn, zamków, pługów, kół, tubek (laszy) i t. d. jak również: gołe gwinty żelazne, śruby osadne, wkręty do drzewa, zawłoczki, nity itp. na nadzwyczaj dogodnych warunkach także i w mniejszych partjach do oddania. Zgłoszenia do adm. „Rynku Metalowego i Maszynowego" pod **nr. 4476**

Sprzedam motor (Heissluftmotor)

model B. Drom 166 325. lub zamienię na motor elektr.
4496 **A. ROSZCZAK, Mosina, Rynek 7-8**

Przy wszelkich korespondencjach z firmami
prosimy zawsze powoływać się na „Rynek Metalowy i Maszynowy".

KUPNA

Mniejszy motor na ropę **kupię: Chem. Fabryka „Hermes" Poznań-Satrołęka.**
4396

Kolejkę wiszącą

poszukują
Zakłady Przemysłowe „CHĘCINY"
poczta Chęciny 4377

Poszukuje się do natychmiastowego nabycia 2 szt. mało używanych

kotłów rurowych

możliwie systemu **Babcock Wilcox** o powierzchni ogrzewalnej 200 m2 wzwyż 13-14 atm. możliwie z paleniskiem o ruszcie schodkowym i przegrzewaczem.
Oferty wraz z szczegółowym opisem i podaniem ostatecznej ceny oraz z najwcześniejszego terminu dostawy skierować należy pod „Kotły", do administracji **Rynku Metalow. i Maszynowego pod nr. 4414.**

Kupię natychmiast **telefonomierzomost** (Telefonmessbrücke) do mierzenia od 5 — 2000 Ohm, w dobrym stanie, płacę gotówką zaraz. Oferty nadesłać do zakładu blacharsko-instalacyjnego, **W. Przybielski, Starogard, Chojnicka 33** Mistrz blacharski i instalator 4407

Która fabryka dostarczy

patentowanych materjałów

na materace, sprężyny materacowe, żelazka do prasowania etc? Prospekty i ceny uprasza się podawać pod Nr. 101 Anoncenexpedition **Devera, Gdańsk** Langgasse 75. 4424

Kupimy:

KOCIOŁ lokomobilowy 30—50 mtr., 7—10 atm.
PULSOMETR Neuhausa Nr 7—9.
wszystko zdatne do natychmiastowego użycia
Kopalnia Mierzęcice, poczta Siewierz. 4474

Kocioł parowy

płomienicowy 50-70 m2 pow. ogrzew., 10 atm., kupię.
Zgłoszenia „PAR" Poznań, ul. 27 Grudnia 18
4487 pod nr. 56,348

Lokomobili

ca. 120 KM. poszukuję natychmiast do wypożyczenia na ca. 3 miesiące 4481
NITSCHE i S-ka, Poznań, Kolejowa 1-3

Kierownik Redakcji: LESZEK GUSTOWSKI. Przyjmuje od 12—14 z wyjątkiem soboty.